

Ho Chi Minh nie żyje



Komitet Centralny Partii Pracujących Wietnamu, Stali Komitet Zgromadzenia Narodowego DRW, rząd DRW, Prezydium Komitetu Centralnego Wietnamskiego Frontu Patriotycznego z najgłębszym żalem informują, że dnia 3 września o godzinie 9.47 czasu lokalnego, zmarł na atak serca przewodniczący Komitetu Centralnego Partii Pracujących Wietnamu, prezydent Demokratycznej Republiki Wietnamu Ho Chi Minh.

W kraju ogłasza się 7-dniową żałobę od 4 do 10 września br. Powołano komisję państwową, która zorganizuje uroczystości pogrzebowe. Na jej czele stanął pierwszy sekretarz KC Partii Pracujących Wietnamu Le Duan.

Specjalny komunikat ogłoszony w związku ze zgonem prezydenta DRW głosi: Ho Chi Minh – wielki i ukończony przywódca klasy robotniczej i narodu wietnamskiego – całe swoje życie z bezgranicznym oddaniem służył sprawie rewolucji narodowej i ojczyźnie.

Założył on Komunistyczną Partię Indochin, obecnie Partię Pracujących Wietnamu, Zjednoczony Front Narodowy i Armię Ludową, organizował i kierował zwycięską rewolucją sierpniową, utworzył Demokratyczną Republikę Wietnamu.

Kierował on naszym narodem w wojnie wyzwoleniczej przeciwko agresorom amerykańskim, o wyzwolenie południa, w obronie północy, o osiągnięcie pokojowego zjednoczenia kraju, o odniesienie wspaniałego zwycięstwa w imię niezależności narodowej, demokracji i socjalizmu.

Ho Chi Minh to nieugięty, wybitny bojownik światowego ruchu komunistycznego, bliski przyjaciel wszystkich narodów świata, walczących o niepodległość i wolność. Już od przeszło 50 lat imię, myśl i rewolucyjne dzieło Ho Chi Minha jak

najściślej są związane z życiem i walką narodu wietnamskiego.

Śmierć Ho Chi Minha – to niepowetowana strata dla naszej partii i naszego narodu.

Artykuł o życiu i działalności prezydenta Ho Chi Minha zamieszczamy na stronie 3.

Kondolencje w ambasadzie DRW



Po zgonie prezydenta DRW – Ho Chi Minha – do siedziby ambasady DRW w Warszawie przybyli 4 bm. z wizytą kondolencyjną I sekretarz KC PZPR – Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa – Marian Spychalski, prezes Rady Ministrów – Józef Cyrankiewicz. Oto moment wpisywania się do księgi kondolencyjnej – od prawej: M. Spychalski, W. Gomułka i J. Cyrankiewicz.

CAF – Rosiak – Telefoto

Rakiety na pozycje wojsk sajgońskich

W Wietnamie Południowym trwają bez przerwy walki. Rzecznik wojskowy w Sajgonie podał do wiadomości, iż partyzanci przeprowadzili w środę w nocy i w czwartek rano 9 ataków rakietowych i moździerzowych na terenie Wietnamu Południowego.

W pobliżu miejscowości Song Be około 130 km na północny wschód od Sajgonu w czasie walk żołnierze sajgońscy zmuszeni byli skorzystać z pomocy sił powietrznych i artyleryjskich USA. Starcia w tym rejonie rozpoczęły się w niedzielę. Jak wynika z aktualnych informacji, do chwili obecnej zginęło lub odniosło rany przeszło 200 żołnierzy sajgońskich. 25 amerykańskich bombowców strategicznych „B-52” przeprowadziło tam na loty dywanowe zrzucając 75 ton bomb. (PAP)

Uroczysta promocja pancerniaków

Jutro Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego, a z nią całe społeczeństwo naszego miasta przeżywać będą podniosłą uroczystość – promocję podchorążych na oficerów. Od będzie się ona w sobotę o godz. 16 przed pomnikiem Powstańców Wielkopolskich. Promocję zakończy defilada.

Jednocześnie przypominamy, że zbiórka kolumny ZBoWiD następuje na placu Adama Mickiewicza o godz. 15.15. O tej samej godzinie zbierze się przed Domem Technika kolumna ZMS-u. Harcerze zbierają się przy ul. Kościuszki (pomiędzy ul. Armii Czerwonej i Chłobów) – godz. 15.15.

Poznański Komitet FJN i Komenda Szkoły zapraszają mieszkańców Poznania do wzięcia udziału w uroczystościach promocyjnych. (jk)

WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
5
WRZESNIA
1969

Wydanie A
Nr 211 (7946)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

W 30 rocznicę agresji hitlerowskiej

Międzynarodowe spotkanie dziennikarzy

Przemówienie min. spraw zagranicznych S. Jędrzychowskiego

Przypomnieć i przestrzec, pomyśleć o tym co można uczynić dla budowy trwałego pokoju, bezpieczeństwa w Europie i na świecie, dla pokojowego współistnienia i współpracy między narodami – taki jest główny cel międzynarodowego spotkania dziennikarzy, które rozpoczęło się w czwartek w Jabłonie koło Warszawy w związku z 30 rocznicą wybuchu II wojny światowej.

W spotkaniu, którego inicjatorem jest SDP, bierze udział ok. 50 dziennikarzy zagranicznych, którzy specjalnie przyjechali na obrady oraz reprezentatywna grupa polskich publicystów międzynarodowych – łącznie z 20 krajów.

Na obrady przybyli członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych – Stefan Jędrzychowski, sekretarz KC PZPR – Stefan Olaszowski, sekretarz NK ZSL – Edward Duda, zastępca kierow-

nika Biura Prasy KC PZPR – Wiesław Bek.

Spotkanie nasze odbywa się w Polsce, która była pierwszą ofiarą hitlerowskiej napaści – powiedział otwierając międzynarodowy dziennikarski „okrągły stół” przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich – red. Stanisław Mokowski. Tu rozpoczęła się wojna na polskiej ziemi, trwała najdłużej i proporcjonalnie największe powodowała straty ta blisko 6-letnia noc ludobójstwa i barbarzyństwa, jaką zgotował narodom faszyzm. Przypominamy przeszłość jako naukę, przypominamy dla ostrzeżenia na dziś i na jutro. Naszym moralnym obowiązkiem jest występować przeciwko wojnom, przestrzegać przed niebezpieczeństwem wyścigu zbrojeń. Naszym moralnym obowiązkiem jest budzić czujność wobec odradzających się sił nazizmu jako ideologii zbrodni.

Przemówienie wygłosił min. Jędrzychowski. Stwierdził on m. in.:

– Z dużą satysfakcją zabieram głos na dzisiejszym spotkaniu w gronie reprezentującym poważny odłam dziennikarstwa

Schuetz ostrzega przesiedleńców

Burmistrz-premier Berlina Zachodniego Klaus Schuetz w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, iż planowany na najbliższą niedzielę (7 bm) wiec przesiedleńców w Berlinie Zachodnim, tzw. „Dzień ojczyzny”, „w żadnym wypadku nie może przekształcić się w trybunę sił skrajnie prawicowych”. Gdyby tak się stało – stwierdził Schuetz – „byłby to ostatni w Berlinie „Dzień ojczyzny”.

Burmistrz podkreślił, iż jego ostrzeżenie jest „jak najpoważniejsze” i że nie zawaha się wystąpić o zakaz tego rodzaju imprez w Berlinie Zachodnim, jeśli organizatorzy nie zapobiegną dojściu do głosu sił skrajnie prawicy. Schuetz zapowiedział jednocześnie, iż na wiecu przesiedleńców ponownie wystąpi z żądaniem, by związki i ziomkostwa przesiedleńcze opierały się na istniejących w Europie realiach politycznych i terytorialnych oraz zaprzestały „wzniesienia emocji politycznych”. (PAP)

Europejskiego a także czołowych działaczy organizacji dziennikarskich. Jestem przeświadczony, że zarówno wyjątkowa rola, jaką spełniają przedstawiciele środków masowego przekazu i informacji we współczesnym świecie, jak też podstawowa, bliska nam wszystkim problematyka – sprawa bezpieczeństwa na naszym kontynencie w kontekście 30 rocznicy napaści hitlerowskiej na Polskę i wybuchu II wojny światowej, nadaje temu spotkaniu specjalne znaczenie.

Nie jest przypadkiem, że właśnie spotkanie to odbywa się w rocznicę tragicznego Września w stolicy Polski. Jesteście w mieście, w którym 700 tys. mieszkańców padło w bezpośredniej walce z wrogiem lub też zgładzonych zostało w komorach gazowych obozów koncentracyjnych. Ulicę Warszawy, którą zbrodniczy rozkaz Hitlera „zrównał z ziemią”, obracając w gruzy 85

Dokończenie na str. 2

Poparcie ludności dla nowego rządu w Libii

Z doniesień agencji wynika, że w Libii panuje całkowity spokój. Podczas licznych manifestacji ludność tego kraju dała wyraz swego poparcia dla nowego rządu rewolucyjnego. Agencje zachodnie informują, że w Libii odbyły się również demonstracje antytrytyjskie w związku z doniesieniami, iż wysłannik zdetronizowanego króla Idrisa, konferował z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych. Stwierdzono, że Rada Rewolucyjna Libii wydała w tej sprawie oficjalny komunikat, w którym wyraża swoje niezadowolenie z powodu tego faktu i stwierdza, że wysłannik króla, Omar Szalhi, jest pozbawiony wszelkich pełnomocnictw do reprezentowania rządu libijskiego. Komunikat informuje również, że Rada Rewolucyjna zwołała konferencję z udziałem wszystkich szefów misji dyplomatycznych akredytowanych w Trypolisie i poinformowała ich oficjalnie o utworzeniu Arabskiej Republiki Libijskiej. (PAP)

I Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

Najlepiej w pływaniu i wioślarstwie

Pływanie i wioślarstwo to dyscypliny, które jak na razie przynoszą Poznaniowi najwięcej medali i punktów. Dobrze również spisują się poznańskie żeglarsze. Ci ostatni w klasach Finn i OK Dinghy, mają realne szanse na zwycięstwo. Naszą relację ze spartakiadowych boisk i obiektów zaczniemy więc od Jeziora Kierskiego.

Widownię walki o spartakiadowe medale w żeglarskiej jest Jezioro Kierskie. Na zdjęciu: wyścigi łodzi w klasie Cadet. Fot. – K. Przechodzki



Po obradach „małego szczytu”

Wezwanie do konsolidacji krajów arabskich

Po zakończeniu 3-dniowej konferencji na szczycie 5 państw arabskich ogłoszono w Kairze krótki komunikat wzywający wszystkie kraje arabskie do mobilizacji wysiłków na rzecz zlikwidowania skutków agresji izraelskiej.

Komunikat zaznacza, że olbrzymie zasoby ludzkie i finansowe w tych krajach nie zostały jeszcze całkowicie wykorzystane. „Historyczne okoliczności” wymagają od wszystkich krajów arabskich, aby oddały swoje zasoby do dyspozycji krajów walczących. W końcowej części komunikatu uczestnicy spotkania podkreślili, że wraz z podpaleniem meczetu Al Aksa w Jerozolimie „wyzwanie izraelskie osiągnęło swój najwyższy punkt”.

Skarga Libanu w Radzie Bezpieczeństwa

Przedstawiciel Libanu w ONZ Jahia Mahmassani złożył na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Jakuba Malika (ZSRR) pisemną skargę w związku z dwoma atakami izraelskich odrzutowców na wioski położone w południowym Libanie.

Skarga stwierdza również, że podczas śródoowych pirackich rajdów powietrznych, które koncentrowały się w rejonie Arkub, Izraelczycy użyli samolotów typu „Mystere”, „Mirage” oraz innych myśliwców odrzutowych.

Warto podkreślić, że skarga Libanu została złożona w kilka dni po tym, jak Rada Bezpieczeństwa jednomyślnie potępiła Izrael za bestialski atak bombowy w dniu 1 sierpnia br. (PAP)

CGT przeciwko polityce restrykcji we Francji

W środę największa francuska centrala związków zawodowych – Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) wezwała masy pracujące do zorganizowania kampanii przeciwko rządowej polityce restrykcji po dewaluacji franka.

Oświadczenie opublikowane na łamach „Humanite” wzywa robotników do wzmożenia walki przeciwko nowej polityce rządowej.

Etienne Fajon, członek Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej ostrzegł, że program rządowy stwarza niebezpieczeństwo recesji i wzrostu bezrobocia. (PAP)

ZEGLARSTWO

Przy pięknej słonecznej pogodzie, rozegrano wczoraj trzecie z kolei biegi w czterech klasach wchodzących w skład I Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Wśród zawodników pływających na łodziach klasy Finn, ponownie najlepszym był reprezentant Poznania Ryszard Skarbiński z Jacht Klubu Wielkopolski. Aktualny wice mistrz Europy juniorów, góruje zdecydowanie nad swoimi konkurentami i jest najpoważniejszym faworytem do tytułu mistrza i OSM. Na drugim miejscu uplasował się B. Wyszowski (Olsztyn) a na trzecim B. Walusz (W-wa woj.).

Poznaniacy również bardzo dobrze spisują się w klasie OK Dinghy. Wczoraj R. Błasza (Poznań) był znowu pierwszy a R. Knasiecki (Poznań) drugi. Jako następny linie mety przepłynął J. Berzyński (Kielce). W klasie Hornet, trzeci bieg wygrał Szelewski ze Szczecina przed Z. Kanią (W-wa i miasto) i L. Silkowskim (Bydgoszcz). Klasę Cadet wygrał

Dokończenie na str. 5

Dokończenie na str. 2

POGODA

5 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane i niewielkie. W dzielnicach południowych miejscami przelotne opady. Temperatura maksymalna od 17 st. do 20 st. Wiatry słabe i umiarkowane, zachodnie i północno-zachodnie.

Z udziałem 200 naukowców zagranicznych

Międzynarodowy Kongres Pedagogów rozpoczął obrady w Warszawie

Na Uniwersytecie Warszawskim rozpoczął w czwartek 6-dniowe obrady kongres Międzynarodowego Towarzystwa Nauk Pedagogicznych. Po raz pierwszy spotkanie pedagogów z całego świata odbywa się w kraju socjalistycznym. Do Warszawy przyjechało z tej okazji ponad 200 uczonych zagranicznych. W obradach bierze również udział liczna grupa reprezentantów polskich nauk pedagogicznych.

Uczestników kongresu powitał w imieniu komitetu organizacyjnego jego przewodniczący — prof. dr Bogdan Suchodolski, który odczytał pismo honorowego protektora kongresu, przewodniczącego Rady Państwa — Mariana Spychalskiego. M. Spychalski przekazał uczestnikom kongresu życzenia pomyślnych wyników obrad.

W imieniu PAN przemawiał prezes Akademii prof. dr Janusz Groszkowski, który wyraził nadzieję, że czynności wchodzące będą zawsze ożywiające idealami humanizmu, pokoju i postępu.

Z kolei głos zabrał minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. dr Henryk Jabłoński. PAP

POZNAŃSCY NAUKOWCY W OBRADACH KONGRESU

Rockefeller przedstawił raport ze swej podróży

W środę, Nelson Rockefeller, który z polecenia prezydenta Nixona odbył serię podróży w celu zbadania sytuacji w krajach Ameryki Łacińskiej, przedstawił prezydentowi raport dotyczący wyników swej misji. W oparciu o jego dane mają być ustalone wytyczne dalszej polityki Stanów Zjednoczonych wobec Ameryki Łacińskiej. (PAP)

Cmentarz żydowski zbezczeszczone w NRF

Jak podała policja, w środę w Kolonii został zbezczeszczone i prawie całkowicie zdewastowany stary cmentarz żydowski położony nad Renem. Zniszczono ponad 150 grobów. (PAP)

Pierwszy numer „Perspektywy“

Z pierwszego numeru tygodnika „Perspektywy“ dowiesz się:

— jak i w jakich warunkach powstał Legion Czeski, który — po aneksji Czechosłowacji — podjął na naszej ziemi walkę o wolność i niepodległość swojej Ojczyzny.

— co i jak myślą Niemcy w 30 lat po rozprawie przez nich II wojnie światowej?

— co znaczy kryptonim „Biafra“, jakie jest tło jej powstania, co kryje się w rzeczywistości za planowaną republiką?

— jak zostać detektywem?

— co to jest „sztuczny nos“ i czemu służy? Jakimi osiągnięciami technicznymi dysponuje nowoczesna armia i jakie jest ich zastosowanie?

— o przyszłości maszyn matematycznych i automatach mających udoskonalić człowieka.

— czy moda polska jest gorsza od innych?

— czy naprawdę paryżanki „biją na głowę“ warszawianki?

— gdzie leży przyszłość polskiego sportu? czy organizacja zajęć WF w szkołach jest prawidłowa?

W pierwszym numerze „Perspektyw“ przeczytasz o najnowszych wydarzeniach w kraju i na świecie, poznasz sylwetki czołowych postaci życia politycznego i kulturalnego.

W dziale „Z perspektywy w perspektywie“ znajdziesz doniesienia o tym, co się zdarzyło w ostatniej chwili, a w fotodepeżach — obejrzyjśz to na zdjęciach.

Pierwszy numer tygodnika informacyjno-publicystycznego „Perspektywy“ ukazał się w sprzedaży

Objętość 40 stron. Cena tylko 6 zł.

Zgłoszenia na prenumeratę na IV kwartał br. tylko do 10 września przyjmują wszystkie placówki „Ruchu“, urzędy pocztowe i listonosze.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Wołosek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 5 IX 1969 Nr 211 (7946)

W Belfasce rośnie napięcie

W czwartek rano w stolicy Irlandii Północnej, Belfasce grupy protestantów rozpoczęły wznoszenie barykad w celu odcięcia południowej części miasta.

W śróde protestanci zablokowali już jedną z głównych arterii komunikacyjnych miasta.

Zainstalowane w dzielnicach protestantów nielegalne stacje radiowe nadają komunikaty radiowe wzywające do wznoszenia barykad.

W Belfasce rośnie atmosfera napięcia. (PAP)

A. Dubczek przyjął posłów z NRD, PRL i CSRS

Przewodniczący Zgromadzenia Federalnego CSRS A. Dubczek przyjął w czwartek uczestników spotkania konsultacyjnego grup parlamentarnych NRD, PRL i CSRS.

W toku przyjacielskiej rozmowy uczestnicy spotkania poinformowali Dubczkę o wynikach obrad. W rozmowie uczestniczył ze strony polskiej poseł F. Sadurski. Parlamentarzyści CSRS reprezentowali przewodniczący czechosłowackiej grupy Unii Międzyparlamentarnej i przewodniczący Izby Narodowości CSRS, D. Ganes. (PAP)

Min. spraw zagranicznych Francji odwiedzi ZSRR

W pierwszej połowie października br. przybędzie do Związku Radzieckiego z oficjalną wizytą francuski minister spraw zagranicznych, Maurice Schumann. Będzie on gościem rządu radzieckiego. PAP

B. Musielak ambasadorem PRL w Iranie

Rada Państwa mianowała Bronisława Musielaka ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w cesarstwie Iranu.

Bronisław Musielak urodził się w 1925 r. w Lens we Francji, w rodzinie robotniczej. Przybywszy po wojnie do kraju ukończył studia wyższe w Politechnice Śląskiej w Gliwicach, po czym wstąpił do służby zagranicznej. Zajmował szereg odpowiedzialnych stanowisk, m. in. radcy ambasady PRL w Nowym Delhi, a w latach 1963–1967 ambasadora PRL w Federacyjnej Republice Nigerii i w Republice Togo. Ostatnio był naczelnikiem wydziału MSZ. Członek PZPR. (PAP)

Cztery tysiące Wielkopolan jedzie na Święto Płonów do Warszawy

Cztery pociągi specjalne powiozą reprezentantów wsi wielkopolskiej na Centralne Dożynki, które odbędą się w niedzielę 7 bm. w Warszawie.

Każdy pociąg obliczony jest na tysiąc osób, czyli łącznie zabiorą one cztery tysiące Wielkopolan. Kółka rolnicze delegują na Święto Płonów ponad 2000 osób. PGR-y 650, spółdzielnie produkcyjne 550, spółdzielczość usługowa 640 i POM-y 150 osób.

Ponadto przebywa już w stolicy 200 osobowa ekipa członków zespołów estradowych, tanecznych i śpiewających, przygotowujących się tam do zbiorowych występów artystycznych. W ekipie tej znajduje się m. in. Zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska”. Chór Męski „Echo” z

Spotkanie Tito — Gromyko na wyspie Brioni

Prezydent Jugosławii i przewodniczący Związku Komunistów Jugosławii Josip Broz-Tito przyjął w czwartek na wyspie Brioni przebywającego z oficjalną wizytą w SFRJ ministra spraw zagranicznych ZSRR Andreja Gromykę. Josip Broz-Tito i Andrej Gromyko dokonali wymiany poglądów na szereg problemów związanych z dalszym rozwojem i umocnieniem stosunków między ZSRR i SFRJ oraz na niektóre ważne problemy międzynarodowe, stanowiące przedmiot wzajemnego zainteresowania, łącznie z problemami związanymi z bezpieczeństwem europejskim.

Wrześniowe imprezy rocznicowe w środowiskach polonijnych USA

Korespondent PAP red. J. Gołębowski pisze: w szeregu środowisk polonijnych w Stanach Zjednoczonych czynione są ostatnie przygotowania do obchodów rocznicy akademii, wystaw i innych imprez związanych z 30 rocznicą najazdu hitlerowskiego na Polskę i wybuchu drugiej wojny światowej.

Na terenie klasztoru OO Paulinów w Doylestown (Pensylwania) — nazywaną „amerykańską Częstochową” — otwarta zostanie wkrótce wystawa pt. „Dzieje oręża polskiego” oraz ekspozycja

Przemówienie ministra Stefana Jędrzychowskiego na międzynarodowym spotkaniu dziennikarzy

Dokończenie ze str. 1

proc. jej budynków, zabytków historycznych i dzieł sztuki, spłynęły obficie krwią najcięższych jej synów. Wiele domów i dziedzińców kryje prochy poległych, stanowiące relikwie narodowe, których milcząca i posępna wymowa jest najbardziej uroczystym „memento” i wezwaniem narodów Europy do wspólnego, zdecydowanego działania w tym celu, by z surowej i bolesnej lekcji wrześniowej wyciągnąć prawidłowe wnioski i zamknąć raz na zawsze zle karty dziejów Europy.

Depesze kondolencyjne

Dokończenie ze str. 1

lizmowi o wyzwolenie narodowe i społeczne Wietnamu i innych ujarzmionych narodów. Jego działalność i oddanie sprawie rewolucji było przykładem i natchnieniem dla wszystkich walczących o wyzwolenie narodów. Cieszył się wielkim uznaniem i zasłużonym autorytetem w międzynarodowym ruchu robotniczym, wśród postępowych i pokojowych sił całego świata. Do ostatnich chwil swego życia towarzyszył Ho Chi Minh kierował bohaterską walką narodu wietnamskiego przeciwko imperialistycznej agresji Stanów Zjednoczonych. Jego odejście okryło żałobą naród wietnamski i wszystkich tych, którzy w osobie towarzysza Ho Chi Minha widzieli symbol słuszej i sprawiedliwej walki o pokój, socjalizm i wyzwolenie narodów spod ucisku imperialistycznego.

Depesze kondolencyjne przesyłał również: minister spraw zagranicznych — S. Jędrzychowski, marszałek Sejmu — C. Wycech oraz przewodniczący CRZZ — J. Loga-Sowiński.

Depesza kondolencyjna na ręce przywódców wietnamskich nadeszła również od przywódców radzieckich. (PAP)

Inwestycyjne kłopoty energetyki

Przed „Dniem Energetyki” odbyła się w czwartek konferencja prasowa w Ministerstwie Górniczym i Energetyki z udziałem ministra Jana Mitreği.

Tegoroczne obchody święta stają, niestety, pod znakiem trudności, jakie przeżywa energetyka. Nie ma pewności czy zapotrzebowanie na energię elektryczną w okresie szczytu będzie w pełni zaspokojone. Dotyczy to głównie przemysłu, bowiem ludność od kilku lat korzysta z przywilejów w dostawach prądu i nie stosuje się tu wyłączeń, nawet w okresach krytycznych dla energetyki. Ta kłopotliwa sytuacja wymagać będzie od pracowników elektrowni dużej mobilizacji.

Na trudności energetyki wpłynęła głównie niewłaściwa działalność inwestycyjna i spora liczba awarii. W zeszłym roku wykonano tylko połowę zadań inwestycyjnych; w ostatnich latach zmniejszył się zresztą w ogóle udział budownictwa energetycznego w całości inwestycji gospodarki narodowej. Stąd też m.in. notuje się u nas najwyższe wykorzystanie posiadanych urządzeń produkcyjnych. W lipcu sytuację energetyki rozważyło prezydium rządu i podjęło odpowiedzialne decyzje. Nałożono na wytwórców zadanie wyrażające poprawę jakości urządzeń, przydzielając im niezbędne do tego celu środki. Pomoc otrzymali także budowniczowie nowych elektrowni. Zmierzano do tego, aby do końca grudnia uruchomić maksymalną liczbę turbinopomp i wykonać w całości tegoroczne plany inwestycyjne. W sumie wzbogaciłoby to energetykę o 1400 MW. (PAP)

polskiej prasy i książki. Przewidziane są pokazy filmów „Kierunek Berlin”, „Operacja V” i „Polska dzisiaj”. Klasztor w Doylestown jest masowo odwiedzany w szczególności przez Amerykanów polskiego pochodzenia.

W dniu 7 września w klubie im. A. Mickiewicza w Buffalo odbędą się okolicznościowa akademie.

Podobne imprezy przewidziane są również w klubie „Polonia” w Nowym Jorku oraz w polonijnych ośrodkach w Cleveland (Ohio) i New Britain (Connecticut).

py, niszczonej światową pożogą wojenną.

Tragiczny bilans II wojny światowej, która ostatecznie kosztowała ludzkość niemal 60 mln. istnień, powinien skłaniać nas dzisiaj do wnikliwej i trzeźwej oceny.

Musimy postawić sobie pytanie, dlaczego tak się stało, dlaczego świat musiał zapłacić aż tak wysoką cenę?

Chcę wyrazić nadzieję, że dzisiejsza dyskusja da nam prawidłową odpowiedź na to zasadnicze pytanie.

Polska, która tak dotkliwie odczuła niszczycielskie działania wojny, szczególnie uczulona jest na wszelkie przejawy odradzania się sił odwetowych, militarystycznych i neofaszyzmskich, dlatego jest aktywnym rzecznikiem idei zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Wniosek w sprawie zwolnienia europejskiej konferencji bezpieczeństwa został przez Polskę po raz pierwszy wysunięty na forum ONZ pięć lat temu. Znałe są również polskie propozycje pokojowe w sprawie utworzenia strefy bezatomowej i zamrożenia zbrojeń jądrowych w Europie.

Z wnikliwą uwagą śledzimy reakcję NRF na polski punkt widzenia, wyrażony w propozycji Władysława Gomułki w sprawie zawarcia z NRF układu między państwowego o uznaniu naszej zachodniej granicy. Stosunek do tej propozycji stanowi sprawdzian rzeczywistych intencji i znaczenia głoszonych deklaracji rządu NRF na

Zakończenie konferencji papierników w Poznaniu

Ponad 400 specjalistów z 18 krajów uczestniczyło w 3-dniowej międzynarodowej konferencji poświęconej postępowi technicznemu w przemyśle celulozowo-papierniczym, która zakończyła się w czwartek w Poznaniu.

W czasie obrad wiele uwagi poświęcono m.in. nowym metodom wykorzystania drewna, nowoczesnym maszynom do produkcji papieru, oraz rozwojowi środków chemicznych, służących do uzłaskochnienia papieru. (PAP)

U Thant na sesji OJA

Sekretarz generalny ONZ U Thant opuścił się do Paryża. Ze stolicy Francji sekretarz generalny wyjedzie do Genewy, a następnie do Addis Abeby.

W stolicy Etiopii U Thant wygłosi przemówienie na konferencji na szczycie państw należących do Organizacji Jedności Afrykańskiej. (PAP)

W kierunku oszczędniejszej gospodarki węglem

Ostatnio podjęto szereg przedsięwzięć zmierzających do zmniejszenia zużycia węgla. Podczas ostatniej ostrej zimy spalono bowiem więcej węgla niż przewidywał plan. Sama ludność zakupiła w pierwszych 4 miesiącach br. o 900 tys. ton tego opału więcej, niż przewidywał plan.

Przekroczenia w przemyśle sięgają 580 tys. ton, które też były zużyte głównie na ogrzewanie. Warto przypomnieć, że przemysłowe ciepło do mieszkań i innych pomieszczeń było dostarczane aż do 27 kwietnia.

Nasz węgiel jest nadal poszukiwanym towarem eksportowym, a jego sprzedaż jest w pełni opłacalna. Istnieje za tem potrzeba zwiększenia oszczędności węgla, co oczywiście nie będzie miało wpływu na zaopatrzenie ludności.

Wprowadzono limitowanie zużycia węgla w przemyśle. Za przekroczenie limitów stosowane będą kary w wysokości 5-krotniej ceny spalonego w nadmiarze węgla. Wprowadzono również dodatkową na grode — niezależnie od już istniejących — za oszczędzanie węgla: 20 zł za każdą tonę. Zakłady będą mogły jednak spalać w dowolnej ilości muły i grzorsty, których mamy w przemyśle w nadmiarze.

Wielu zakładom przyznano dodatkowe ilości gazu i oleju opałowego, które zrekompensują zmniejszone dostawy węgla. Np. prawie całkowicie wyeliminuje się węgiel z kopalni siarki Grzybów, która spalała rocznie kil-

temat „pokojowego ładu w Europie”.

U podstaw ogólnoeuropejskiego układu w sprawie bezpieczeństwa i współpracy powinna leżeć zasada nienaruszalności granic, ukształtowanych w wyniku II wojny światowej, a wśród nich — polskiej granicy na Odrze i Nysie.

Poza tym układ powinien zobowiązywać do rezygnacji z użycia siły w stosunkach międzynarodowych, do poszanowania zasady równości państw, ich suwerenności i integralności terytorialnej. Układ mógłby również wytyczyć kierunki regionalnych posunięć rozbrojeniowych.

Powstałyby wówczas pomysły warunki dla rozwoju szerokiej współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej między narodami europejskimi.

Ogromne straty narodów Europy i ich cierpienia z okresu II wojny światowej powinny skłonić je do wspólnego i przemyślanego działania, zmierzającego do zapobieżenia wojnie i atomowej katastrofie. Ani istnienie dwóch przeciwstawnych systemów społecznych, ani różnice światopoglądowe nie powinny przeszkodzić w dziele stworzenia wspólnego frontu europejskiego, likwidującego napięcie i psychologiczną wojnę.

Europa mimo różnic społeczno-ustrojowych jest jedna i pokój na jej kontynencie jest niepodzielny. Wspólna, zdecydowana walka zapewni bezpieczeństwo i postęp w Europie. Setki tysięcy grobów i milczące krzyże nad ziemią spoczynku poległych na terenie całej Europy nie tylko wskazują na ogromną ofiarę krwi najlepszych jej synów, którzy padli w walce o wolność naszego kontynentu, ale także nakazują nam i przyszłym pokoleniom postępować w ten sposób, by ich ofiara nie była daremna i bezowocna.

W pierwszym dniu wygłoszono dwa referaty: „Z zagadnień genezy drugiej wojny światowej” — red. Ryszarda Wojny oraz „Problem bezpieczeństwa europejskiego” — red. Ryszarda Frelka, p.o. dyrektora Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

Po referatach rozpoczęła się dyskusja. Wzięli w niej udział: Mieczysław Rakowski („Polityka”), Francis Unwin (red. „le Soir” — Belgia), Wikentij Matwiejew (komentator polityczny „Izwestii”), Janusz Stefanowicz („Słowo Powszechne”), Norman Smart (sekr. redakcji zagranicznej „Daily Express” — W. Brytania), Julian Bartosz („Gazeta Robotnicza”), Theo Sommer (z-ca red. nac. „Die Zeit” — NRF), Wiesław Górnicki („Życie Warszawy”), Donald Cook (paryski korespondent „Los Angeles” — USA), Henryk Kurta („Widnokręgi”).

Obrady wznowione zostaną 5 bm.

Śledztwo w sprawie śmierci Jo Kopechne

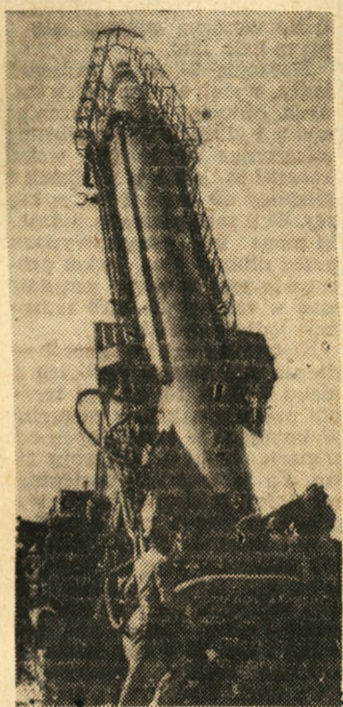
We wtorek sędzia Sądu Najwyższego stanu Massachusetts, Paul Reardon czasowo odroczył rozprawę publiczną dotyczącą śmierci Mary Jo Kopechne. Miała ona rozpoznać się w środe.

Jak wiadomo, Kopechne zginęła w wypadku samochodowym, kiedy samochód prowadzony przez senatora Edwarda Kennedy’ego utonął w pobliżu wyspy Chappaquiddick.

Odroczenie nastąpiło na wniosek adwokata senatora Kennedy’ego do czasu kiedy Stany Zjednoczone zakończą kompletowanie materiałów w tej sprawie. (PAP)

MĄDRZEJSI

Wrzesień 1939: przyczyny i wnioski



„...Jeśli chodzi o siłę, nowoczesność i zdolność bojową naszej armii, to trudno nawet porównywać ze stanem sprzed 30 laty...”

CAF — fot. Iwan

Katastrofa wrześniowa sprzed 30 laty nie była przypadkowa. Rzeczywiście, burżuazja i obszarnictwo miały swoją logikę, nie mogły się wyzwać z wąskich interesów swojej klasy. Ta klasowa ograniczoność była przyczyną chronicznej wrogości wobec naszego wschodniego sąsiada, ona spowodowała powstanie stosunków społecznych, które rozszalały nasz kraj od wewnątrz (m. in. obejmujące ponad 30 proc. ludności mniejszości narodowej), ona nie pozwalała na taką akumulację, która byłaby niezbędna do swobodnego rozwoju ekonomicznego kraju. W rezultacie wobec agresji hitlerowskiej znaleźliśmy się słabi ekonomicznie, osamotnieni politycznie, zacofani społecznie i militarnie niezdolni do odparcia tak silnego przeciwnika.

Walka jednak nie skończyła się na Wrześniu. Żołnierz polski w rzeczywistości nigdy nie złożył broni. Po kapitulacji natchemniat wszczął walkę podziemną. Walczył także na wszystkich frontach II wojny światowej. W dużym stopniu przyczynił się do zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem.

Wygrać pokój!

Teraz szło o to, by wygrać pokój. By wyciągnąć właściwe wnioski z lekcji historii. Albowiem Polska w swoich tysiącletnich dziejach często wygrywała wojny, znacznie rzadziej — pokój. Po II wojnie powstała wyjątkowa wprost szansa wygrania pokoju. Tym razem szansa ta została w pełni wykorzystana.

Co się składało na tę szansę? Jasne było — ale nie dla wszystkich — że kraj nasz powinien dokonać zasadniczego zwrotu w swojej historii. Od zarania dziejów byliśmy krok za krokiem spychani na wschód, zarówno przez Niemców, jak przez rodzimych feudałów, których pragnieniem było zdobywać olbrzymie majątki na ziemiach ukraińskich i białoruskich. Polscy obszarnicy zdolali utrzymać ten kierunek polskiej orientacji jeszcze w całym międzywojennym dwudziestolecu. Z tym skończyli radykalnie. Wskrzesili prastarą, piastowską orientację zachodnią i wrócili na ziemię nad Odrą. Nysą i Bałtykiem. Ustanowiona tam granica stała się granicą bezpieczeństwa europejskiego.

Przez tysiąc lat wiodła w tym kraju spoczywała w rękach książąt, magnatów, szlachty, burżuazji i obszarnictwa. Była to zawsze władza mniejszości nad większością. I to się skończyło definitywnie. Od 1945 r. władza przeszła w ręce większości, w ręce przedstawicieli najszerszych mas narodu.

Ludność naszego kraju żyjąca w sprawiedliwych granicach stała się jednolita etnicznie. Niewątpliwie spaja to kraj wewnętrznie, wzmacnia.

Pozostało zadanie najtrudniejsze, bo obliczone na długie lata — ekonomicznego wzmocnienia państwa, które ma zasadnicze znaczenie dla poziomu życia narodu zależnego tak bezpośrednio od potencjału ekonomicznego państwa, dla zdolności obrony kraju, dla autorytetu na arenie międzynarodowej.

Było to zadanie niezwykle trudne albowiem zniszczeniu podczas wojny uległo prawie 40 procent majątku narodowego, czyli wartość pracy dwóch poprzednich pokoleń Polaków. Zaś 6 milionów poległych stanowiło 22 proc. biologicznej substancji narodu. Taką cenę zapłaciliśmy za wolność, za powrót nad Odrę, Nysę i Bałtyk, za możliwość dokonania przebudowy ustroju społecznego-gospodarczego.

Wyścig z czasem

Zadanie to zostało pomyślnie rozwiązane. Wydzwignęliśmy kraj z ruin, wygraliśmy wyścig z czasem, usunęliśmy zacofanie odziedziczone po rządach zaborców i po rządach obszarników i kapitalistów. Dynamika naszego rozwoju należy do najwyższych w świecie. Oto produkcja przemysłowa Polski w porównaniu do okresu międzywojennego wzrosła 14-krotnie. W tym roku Polska będzie miała dochód narodowy pięciokrotnie wyższy niż w najlepszym roku przedwojennym.

W 1968 r. na każde 100 osób w wieku 20 lat i więcej wykształcenie średnie i wyższe posiadało 28 osób czyli 12 razy

więcej niż w roku 1938. Liczba zatrudnionych poza rolnictwem zwiększyła się z niespełna 3 mln. do przeszło 10 mln. Z każdego hektara użytków rolnych osiągamy dziś dwukrotnie większą produkcję niż w latach trzydziestych, przy mniejszej o połowę liczbie zatrudnionych w rolnictwie. Polska stała się wielkim placem budowy. Dokonały się rewolucyjne przeobrażenia w dziedzinie oświaty i kultury. A jeśli chodzi o siłę, nowoczesność i zdolność bojową naszej armii, to trudno porównywać ze stanem sprzed 30 laty.

Ale, jak powiedziałem w poprzednich artykułach tego cyklu, o siłę państwa stanowi nie tylko jego potencjał ekonomiczny (i wynikający z niego — militarny), lecz także system rozumnych sojuszników, które pomnażają tę siłę. I tu trzeba przypomnieć, że siła polityczna, która wytyczyła dalekosiężny i jedynie słuszny kierunek była Polska Partia Robotnicza. Zgubnej polityce rządu emigracyjnego i wszystkim ugrupowaniom rządu emigracyjnego przeciwstawiła ona koncepcję odzyskania niepodległego bytu w nowym kształcie społecznym, wezwała do walki o Polskę, która będzie złączona braterskim przymierzem z narodami Związku Radzieckiego. Sojusz ten stanowił kamień węgielny naszej polityki. Dzięki niemu nikt nie może się pokusić o zmianę naszych granic, a naród nasz może spokojnie budować coraz okazalszy gmach swej ojczyzny. Połączymy się także sojusznymi z wszystkimi innymi państwami socjalistycznymi w Europie. I sojusz państw socjalistycznych stał się dziś główną podporą pokoju światowego. Sojusz ten także zasadniczo zmienił układ sił na świecie.

Jak we wrześniu 1939 r. byliśmy osamotnieni wobec odwiecznego wroga, skłócenie ze wszystkimi sąsiadami, tak teraz, związani sojusznymi układami, ze wszystkich stron mamy przyjaciół.

Musimy być czujni

Wszystko to jednak jeszcze nie znaczy, że istnieje pełne zabezpieczenie pokoju na naszym kontynencie. Niebezpieczeństwo płynie zawsze z tej samej strony. Ciągłe żywe są siły, które nie wyrzekły się dażeń do przekreślenia rezultatów zwycięstwa nad hitlerowską Rzeszą. Siły te zmierzają oczywiście przede wszystkim do zmiany granic państwowych w Europie. Związczą naszych granic na Odrę i Nysę. Ośrodkiem tych rewizjonistycznych tendencji są po staremu imperialistyczne Niemcy czyli dziś — Niemiecka Republika Federalna.

17 maja br. zgłoszona została przez Władysława Gomułka

Dokończenie na str. 4

MIECZYSLAW SKĄPSKI

tora jednego z poznańskich czasopism. Nie pomaga jednak perswazja: ludzie w żaden sposób nie chcą wypuścić go z rąk. Dopiero pod groźbą użycia broni udało mi się go oswobodzić. Widziałem zawiązane miny zarówno cywilów jak i nie znających go żołnierzy. Tak, to dawała o sobie znać „ośmiokolumna” — podekscytowana ludność w każdym nieznajomym, nawet ubranym w mundur wojskowy, dopatrywała się dywersanta i szpiega. Mój porucznik był do tego stopnia przerażony, że dostał nawrotu padaczki, dawno zaleczonej. Nie będę miał już z niego żadnej pociechy na polu bitwy.

Ten incydent stanowił preludium przyszłych wydarzeń wojennych.

Rozpoczęliśmy długi, forsowny marsz w kierunku Warszawy. Zagrożeni odcięciem, zdrowo wyciągaliśmy nogi, aby nie dać się wyprzedzić zmechanizowanemu kolumnom wroga. Marsz był utrudniony z powodu dużej liczby uciekinierów, tarasujących drogi. Nieprzyjacielskie lotnictwo od czasu do czasu bombardowało nasze kolumny. Początkowo wywoływało to panikę wśród żołnierzy, ale w miarę upływu czasu otrzaskaliśmy się z nalołami. Na sygnał alarmu lotniczego kompanie rozwijały się sprawnie po obu stronach drogi, po alarmie żołnierze wracali natychmiast do szyku marszowego. Przekonali się, że przy odpowiednim zachowaniu się nawet lotnictwo nie jest tak groźne, jak to wydawało się początkowo. Naloły nie wyrządziły nam poważniejszych szkód, nie spowodowały istotnych strat. Zresztą marsze, z uwagi na zagrożenie z powietrza, odbywały się przeważnie nocą. Nie zawsze jednak udawało się przed świtem osiągnąć dający ukrycie las i marsz przeciagł się do godzin rannych.

Dziwiącego września, kierując się już nie na Warszawę, ale na Łódź, przeszliśmy Kutno. Miasto i stacja kolejowa były kilkakrotnie bombardowane. Z bliska zobaczyliśmy skutki nieprzyjacielskich nalołów: palące się domy, ulice zawałone gruzem, porożbijane sklepy, trupy na ulicach...

Wietnamie mówiono po prostu: Ojciec Ho. W latach wojny przeciwko kolonizatorom francuskim starzy robotnik w szkieletniku polskiego malarza Aleksandra Kobzdejki napisał: *Nie spotkałem prezidenta Ho, ale wiem, że się o mnie troszczy! Pozdrowcie go od nas i powiedzcie: od Rewolucji urodziliśmy się, daleś nam życie sytych!..* Te słowa w ustach robotnika wietnamskiego nie brzmiały pompatycznie. Ho był tym, który poprowadził robotników i chłopów do zwycięskiej rewolucji, w walce był jednym z nich.

Ho Chi Minh (znaczy tyle co Niosący Światło) — to pseudonim partyjny zmarłego w śróde prezydenta Demokratycznej Republiki Wietnamu. Jego nazwisko rodowe — Nguyen Van Thanh jest prawie nieznane, znaleźć je można jedynie w encyklopediach i biografiach. Dożył ponad 79 lat, urodził się 19 maja 1890 roku w Kim Lien w Wietnamie środkowym. Niedługo dane było mu przeżyć w ojczyźnie. Jako 17-letni młodzieniec już znalazł się w dalekiej dlań Francji. Był marynarzem, robotnikiem portowym, kucharzem, palaczem kotłowym, sprzątacem śniegu. Później przebywał w Anglii i Stanach Zjednoczonych, by w 1919 r. znowu znaleźć się we Francji. W Paryżu pracował jako retuszer u fotografa i studiował ekonomię. Jednocześnie działał społecznie i politycznie. Wśród emigracji wietnamskiej podjął próbe jednoczenia ludów kolonialnych do walki z imperializmem w postaci założonej przez siebie Ligi Międzokontynentalnej.

W jej imieniu już w 1919 roku złożył wersalskiej konferencji pokojowej memorandum z żądaniem niepodległości dla Indochin. W tym dokumencie, tak jak podczas ówczesnej swojej działalności w szeregach Francuskiej Partii Socjalistycznej, demaskował kolonializm, zwlaszcza w Indochinach. W 1920 roku, po rozłamie we Francuskiej Partii Socjalistycznej stanął w szeregach Francuskiej Partii Komunistycznej, od początku jej powstania, związał się z marksistowsko-leninowskim nurtem ruchu robotniczego. W owym czasie jako wydawca pisma „Le Paria” oraz współpracoownik „La Vie Ouvriere” i „Humanite” występował pod pseudonimem Nguyen Ai Quoc.

W latach 1924–25 przebywał w Chinach i tam współorganizował

wśród emigrantów z Indochin organizację komunistyczną, jak np. Ligę Młodzieży Rewolucyjnej Wietnamu. W Hongkongu staraniem Ho Chi Minha zwołano w 1930 r. zjazd indochińskich organizacji komunistycznych i przekształcono je w Komunistyczną Partię Indochin.

Kolonialści francuscy już wówczas widzieli w Ho Chi Minh niebezpiecznego dla siebie przeciwnika. Władze francuskie zaczęły skazywać go w roku 1929 na karę śmierci. Dwa lata później zaarrestowały go władze brytyjskie w Hongkongu. Po dwóch latach więzienia znowu przybył do Europy, odwiedzając m. in. ZSRR. W 1935 roku brał aktywny udział w Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej, podobnie jak przed 11 laty.

W pierwszych latach wojny światowej kierowana przez Ho Chi Minha Komunistyczna Partia Indochin rozpoczęła przygotowania do rewolucji



narodowo-wyzwoleńczej. W maju 1941 roku Ho Chi Minh utworzył Demokratyczny Front Walki o Niepodległość Wietnamu (Wiet-Minh).

Z inicjatywy Ho powstały partytne oddziały partyzanckie, które japońskim okupantom Indochin zadawały coraz bardziej dotkliwe ciosy. W tym czasie Ho Chi Minh jeszcze raz trafił do więzienia, tym razem aresztowany przez cenzurę japońską. Kiedy jednak w 1943 roku odzyskał wolność, mógł już pokierować decydującymi przygotowaniami do zwycięskiego powstania ludowego.

2 września 1945 r. wobec pół miliona Wietnamczyków zgromadzonych w Hanoi Ho Chi Minh — wówczas premier rządu tymczasowego — proklamował powstanie Demokratycznej Republiki Wietnamu: „Naród wietnamski — mówił wówczas Ho — postanowił zmobilizować wszystkie swe siły duchowe i materialne nie szczędząc ani mienia, ani nawet własnego życia w obronie pra-

wa do wolności i niezawisłości”.

Te słowa stały się wkrótce hasłem w walce z kolonizatorami francuskimi, którzy za wszelką cenę chcieli przywrócić swoje panowanie kolonialne w Indochinach. Tą ceną była 8-letnia wojna, zakończona wspaniałym zwycięstwem Wietnamczyków pod Dien Bien Fu. Tą wojną kierował Ho Chi Minh — od marca 1946 r. prezydent DRW (do 1955 r. także premier), a od powstania Partii Pracujących Wietnamu w 1951 r. — równocześnie przewodniczącą jej Komitetu Centralnego.

W latach wywalczonego przez Wietnam pokoju prezydent Ho Chi Minh odbył podróż po krajach socjalistycznych. Gościliśmy go także w Polsce: odwiedził m. in. Poznań, gdzie podczas uroczystości 22 Lipca w 1957 roku odbywała się centralna defilada wojskowa. Uchwałą Rady Państwa PRL odznaczony wówczas został Krzyżem Wielkiego Orderu Odrodzenia Polski.

W ciągu lat budownictwa pokojowego Demokratyczna Republika Wietnamu dokonała głębokich socjalistycznych przeobrażeń. Krótki był to okres pokoju, bo z brutalną interwencją zbrojną wystąpili tym razem agresorzy amerykańscy. Bohaterską walką z piratami powietrznymi, którzy przez ostatnie lata dokonywali zbrodniczych nalołów na Demokratyczną Republikę Wietnamu kierował znowu prezydent Ho Chi Minh.

Zawołaniem bohaterskiego narodu wietnamskiego stały się słowa prezydenta Ho Chi Minha: „Nawet jeśli trzeba będzie walczyć 5, 10, 20 lat albo dłużej, bez względu na ofiary i wyrzeczenia, naród nasz zdecydowanie jest prowadzić wojnę obronną przeciw Stanom Zjednoczonym, o uratowanie ojczyzny, do całkowitego zwycięstwa”.

Ho Chi Minh całe swoje życie poświęcił rewolucji i walce o niepodległość ludu, ale testamentem jego życia pozostanie to, co mówił w latach walki z kolonizatorami francuskimi: „Bardzo bym chciał zamiast karabinów rozdáwać naszym chłopcom książki, wprowadzić ich do sal wykładowych, do fabryk, do prawdziwych domów, ze ścianami z cegły”.

T. K.

Wbrew „przyrodzonym prawom”...

W 25-lecie dekretu o reformie rolnej

Dwadzieścia pięć razy rozdziała już ziemia, która w owych wrześniowych dniach 1944 roku zrzuciła jarzmo hitlerowskiej okupacji. Dwadzieścia pięć razy zbierał chłop plon z tej ziemi, którą z woli ludu i zgodnie z zapowiecią Manifestu Lipcowego otrzymał w wieczne władanie. Wielu z tych, którzy brali wte dy w posiadanie swe działki, już nie żyje, wielu z nich oddało swe parcele do wspólnej kasy spółdzielczego gospodarstwa rolnego, wielu padło w

walce z wojskami III Rzeszy i z rodzimą reakcją.

Płynie czas, zaciera się wspomnienie, łatwo dzisiaj, po dwudziestu pięciu latach, pisać o dokumencie, który — zna ny jako dekret o reformie rolnej — realizował wieloletnie marzenia chłopów i przydział im ziemię w „stanie wolnym od wszelkich długów i ciężarów”. Akt sprawiedliwości dziejowej, oddający ziemię w ręce tych, którzy na niej się urodzili i na niej ciężko pracowali, dokument przechowywany w państwowych archiwach a nawet historyczne już zdjęcia nie oddają atmosfery tamtych dni.

Historyczny dekret PKWN, wydany 6 września 1944 roku, określał, że reformie rolnej podlega m. in. ziemia stanowiąca własność Skarbu Państwa, ziemia będąca własnością obywateli Rzeszy Niemieckiej, osób skazanych za zdradę stanu, za pomoc udzieloną okupantowi, za działanie na szkodę państwa, miejscowej ludności lub za inne przestępstwa.

Te ziemi były bezsporne, o nie nikt walki nie toczył. Ale pkt. 4 reformy, głoszący, że reformie podlega ziemia „skonfiskowana z jakiegokolwiek innych przyczyn, stanowiąca własność lub współwłasność osób fizycznych lub prawnych, jeżeli ich łączny rozmiar przekracza 100 ha powierzchni bądź 50 ha użytków rolnych, a na terenie województwa poznańskiego, pomorskiego i śląskiego 100 ha powierzchni ogólnej...”, ten rozdział natychmiast zacykły opór reakcji.

Wiemy, co w tamtych czasach kryło się pod słowem reakcja. Była to odchodząca w przeszłość klasa posiadająca i ich poplecznicy. Byli to zaprzysięgli wrogowie komunizmu i socjalizmu, obrońcy starych porządków i wyznawcy starych mitów o Polsce — przedmurzu chrześcijaństwa. Byli to zdeklarowani wykołofejcy spod znaku NSZ lub zbałamuceni i nieuświadomieni żołnierze „wierni rządowi w Londynie”.

Wszyscy oni, poruszeni dekretem o reformie rolnej jak przysłowio-

wa czerwoną płachtą, ruszyli do ataku.

Otrzymywał więc chłop polski ziemię „wolną od wszelkich długów i ciężarów”, to znaczy nie obciążoną żadnym podatkiem czy długiem, ale biorąc ją jako dar Ludowej Polski, stawał się wrogiem jej wrogów.

Oni to, oskarżając PKWN o „po gwałcenie przyrodzonych praw boskich” i „naruszenie świętej własności prywatnej”, skupili swą wściekłość na tych, którzy działając w imieniu prawa, ziemię dzielili, lub na tych, którzy ziemię brali.

Wielu aktywistów PPR, milicjantów, chłopów i żołnierzy padło w tych dniach radosnych reformy i ponurych zbrodni, w dniach kiedy to wbrew obojętności starego ładu otwierano jedną z najpiękniejszych kart historii naszych najnowszych dziejów.

110 tysięcy rodzin i ponad 200 tys. ha podzielonej ziemi — to dwie liczby obrazujące ogrom pracy wykonanej w najcięższych warunkach ostatnich miesięcy 1944 roku. Aby obie te liczby zamienić w tysiące władających ziemią, aby w tę ziemię rzucić ziarno i zebrać plon, trzeba było tysięcy ofiar nienależnych chłopów, robotników, tysięcy urzędników, milicjantów, żołnierzy. A to znaczyło wzrost aktywności mas chłopskich i wszystkich stronnictw obozu demokracji. Znacząco to, że naród zrobił pierwszy, jakże ważny krok na drodze do socjalistycznego zagospodarowania kraju. Ziemia, tak bardzo już zroszona krwią żołnierską, nie bez ofiar i trudów, wbrew „przyrodzonym prawom” przeszła we władanie jej prawowitych gospodarzy.

I to jest właśnie główny akcent srebrnego jubileuszu historycznego dekretu o reformie rolnej.

R. S.

JAN WYDERKOWSKI-GRAB PO WRZEŚNIU BYŁ LIPIEC

Wieczorem pulki 14 dywizji piechoty opuściły Poznań, kierując się na wschód. Dziwiliśmy się, dlaczego nie na zachód, dywizja nie była dotychczas zupełnie niepokojona przez wroga. A tymczasem wyglądało na to, że uciekamy przed Niemcami, zamiast ich bić.

Maszerując ulicami Poznania, przechodziliśmy mimo dużego magazynu z motorowerami „Phenomen”. Właściciel prosił nas, byśmy je ze sobą zabrali, nie chciał, aby dostały się w ręce wroga. Przydałyby się bardzo, ale — niestety — tylko dwu spośród żołnierzy potrafiło posługiwać się nimi. Te dwa motorowery bardzo przydały się nam później, choć początkowo nasi wyżsi dowódcy spoglądali na nie niezbyt łaskawym okiem. Nie rozumieli ich praktycznego zastosowania.

Maszerowaliśmy całą noc. W dzień zatrzymaliśmy się na odpoczynek w dużym kompleksie lasów, ukryci przed obserwacją z powietrza. I choć las był, na ślepo kilkakrotnie bombardowany, żołnierze potrafili dobrze się maskować, dlatego nie ponieśliśmy żadnych strat.

W czasie tego postoju przybiega do mnie żołnierz i melduje, że cywile schwyтали niemieckiego szpiega. Udałem się we wskazanym przez żołnierza kierunku. Z daleka widzę grupę ludzi prowadzących dywersanta ubranego w polski żołnierski mundur. Od czasu do czasu otrzymuje razy i szturchnięcia; słyszę okrzyki „na gwałt z nim”. Podchodzę bliżej... Ku swemu wielkiemu zdziwieniu poznaję w „szpiegu” dowódcę mego pierwszego plutonu, podporucznika rezerwy, w cywilu redak-

na łamach prasy ZAGRANICZNEJ

Proklamowanie republiki w Libii — zdające się być zapowiedzią wyłaniania się i tego kraju arabskiego z neokolonialistycznych więzów tzw. „wolnego świata” — zostało powitane jednoznacznie nieprzychylnymi komentarzami „wielkiej” prasy burżuazyjnej. Zwłaszcza gdy z takich czy innych względów ich redakcje zorientowane są prosyjonistycznie.

Zdenerwowanie przejawiał słynący z flegmy londyński

„TIMES”

„Nie jest dotychczas jasne czy socjalizm proklamowany przez nowych ludzi w Libii sprawi, że staną się oni zwolennikami kierowniczej roli Nasera, czy też reprezentowany przez nich rodzaj ideologii powiąże ich z jakimiś innymi państwami arabskimi. Tak czy inaczej, napięcie prawdopodobnie wzrośnie. Pozostaje to prawdą nawet, jeśli nowy reżim okaże się sprawny w działaniu i liberalny pod względem politycznym. Tak więc, przesunięcie Libii na lewo może przyczynić się do zwiększenia doraźnych niebezpieczeństw na Bliskim Wschodzie. (...) Dodać ono również sojusznika obywateli o nastawieniu zdecydowanie antyżydowskim, który jeśli sam nie określa siebie mianem antyimperialistycznego, to wykazuje głęboką podejrzliwość wobec wszelkich form potęgi Zachodu. Należy zauważyć, że zarówno W. Brytania jak Stany Zjednoczone utrzymują w tym kraju bazy wojskowe oraz związane są z Libią (i) porozumieniami obronnymi, które wygasają po upływie dwóch lat.

(...) Niebagatelną sprawą będzie wpływ tego wszystkiego na zachodniego sąsiada Libii — Tunezję. Oba te kraje były swego rodzaju odstępstwami od reguły wśród państw arabskich. Prezydent Bourguiba, oskrzydłony z jednej strony przez zaangażowanych Algierczyków, będzie obecnie znacznie bardziej izolowany mając rewolucyjnych socjalistów także na wschodzie.”

„DAILY TELEGRAPH”

„Jeden z ostatnich punktów oparcia Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie zostanie podważony. Rząd brytyjski musi więc być bardzo ostrożny w swej reakcji. Po uznaniu nowego Iraku w roku 1958, pomimo krwawej rewolucji jaka tam nastąpiła, nie można przedstawić mocnego argumentu przeciwko uznaniu republiki w Libii... pod warunkiem, że nowy rząd zostanie zaakceptowany przez ludność. A to dopiero się okaże.”

Najprawdopodobniej w związku z tego typu nadziejami brytyjski minister spraw zagranicznych Stewart przyjął doradcę zdezonizowanego króla Libii, Idrisa.

Natomiast paryski dziennik

„FIGARO”

podkreśla, iż:

„Stolica, która jest (...) najbardziej zaniepokojona, jest oczywiście Waszyngton. Wiadomo, że obok interesów gospodarczych wpływa na to szczególnie pola startowe, które Pentagon zbudował na Pustyni Libijskiej”.

„NEW YORK TIMES”

pisze nie bez nutki fatalizmu:

„Lewicowi oficerowie wzięli władzę już w tylu krajach arabskich, że ostatni przewrót w Libii nie daje powodu do zdumienia. 79-letni król Idris utrzymał się przy władzy tak długo, ponieważ poświęcił większą część dochodów z nafty libijskiej na oświaty program rozwoju gospodarczego i społecznego. Ta inteligentna polityka została obecnie ogłoszona jako niewystarczająca. Jeśli nowy reżim libijski reprezentuje to, co głoszą radykalne slogany jego rozgłosni radiowych, w przewrocie kryje się możliwość osłabienia lub zniszczenia obecnej równowagi politycznej na Bliskim Wschodzie (...). Powstała niepewność co do przyszłości amerykańskiej bazy lotniczej w Heelus koło Tripoli”.

Z. Sz.

Od 13 do 17 bm.

Poznańska rewizyta opery włoskiej

W rewizycie za dwukrotne występy gościnne Opery Poznańskiej we Włoszech w ubiegłym roku — 8 bm., jak już informowaliśmy, przybywa do Poznania zespół Teatro Comunale dell'Opera z Genui. Będzie to, co szczególnie warto tu chyba podkreślić, pierwszy po wojnie występ włoskiego teatru operowego w Polsce. 169 osobowy zespół, w którego skład wchodzi również wybitni soliści śpiewający, m. in. w Metropolitan Opera i w La Scali, zaprezentuje na poznańskiej scenie dwie opery włoskie: „Ernani” — Verdiego oraz „Lunaticzka” — Belliniego.

W operze Verdiego opartej na głośnym w swoim czasie dramacie romantycznym Wik-tora Hugo wystąpią znani śpiewacy włoscy: Angelo Mori, Rita Orlandini-Malaspina, Licio Montefusco i Paolo Washington. Operę tę przygotował reżysero i scenograficznie Gianrico Becher. Dyrygować nią będzie Wolf Ferrari. Spektakle tej opery odbędą się 13 oraz 16 bm.

„Lunaticzka” Belliniego zaprezentowana zostanie na scenie Opery Poznańskiej również dwukrotnie: 14 oraz 17 bm. Spektakl tej opery przygotował reżysero Beppo Menegatti w scenografii Annv Anni. Przewodniczącym dyrygentem będzie Umberto Cattini. W głównych partiach wystąpią: Margherita

Rinaldi, Pietro Bottazzo, Mile-na Pauli, Antonio Zerbini oraz Gabriella Carturan.

Zespół naszych gości, jak się dowiadujemy, przywiezie z sobą programy drukowane po polsku, w których poza materiałami związanymi z prezentowanymi spektaklami znajdują się informacje na temat związków kulturalnych polsko-włoskich oraz historii teatru operowego Carlo Felice, którego spadkobiercą jest właśnie odwiedzający nas zespół. (o)

WOJEWÓDZKI ZARZĄD KIN

ZAPRASZA NA
POLSKI
DRAMAT WOJENNY

„SĄSIEDZI”

OBRAZ
TRAGICZNYCH
WYDARZEŃ
WRZEŚNIOWYCH
W BYDGOSZCZY
W 1939 ROKU.

Film wchodzi na ekran kina „Bałtyk” dnia 5 września br.

NASZE ROZMOWY

W co się bawić?



Eugeniusz Bonicki: „...Chodzi o to, by mieszkańcy wsi nie traktować już dzisiaj jak słuchaczy godnych tylko wykładów o uprawie kukurydzy i wychowie prosiąt...”

Eugeniusz Bonicki pracuje społecznie na terenie gromady Boguszyn już piętnaście lat. Od 1958 roku jest sekretarzem Komitetu Gromadzkiego PZPR, a w PGR pełni funkcję przewodniczącego Rady Robotniczej i Komisji Samorządu Robotniczego. Jego hobby to działalność wśród młodzieży — na polu kultury i sportu.

— Jakże ważne zagadnienia w Waszej gromadzie wymagają dyskusji i rozwiązywania na lepsze? — Gromada Boguszyn jest dość specyficznym rejonem. Ma charakter rolniczy, a trzecia część użytków rolnych należy do PGR. Około 400 osób dojeżdża codziennie do pracy w zakładach poza terenem gromady. Mieszkają tu robotnicy przemysłowi i rolni, rzemieślnicy i kolejarze oraz rolnicy indywidualni. Oczywiście problematyka rolna stoi na pierwszym miejscu, chociaż rolników wymienię na końcu.

Najważniejsze sprawy, poza

MAŁDREJSI

Dokończenie ze str. 3

nasza propozycja dotycząca zawarcia między Polską a NRF układu w sprawie ostatecznego uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. W NRF są siły, które w realistyczny sposób podchodzą do stosunków polsko-niemieckich. Nie te jednak siły jak dotychczas dominują. Natomiast wykretnie, pełne obudowy odpowiedzi przedstawiciele NRF na naszą propozycję są najlepszym dowodem intencji tego rządu.

Musimy więc być czujni, by nie powtórzyła się historia, z której jak dotąd wyciągnęliśmy wszystkie słuszne wnioski. Dlatego zdecydowanie przeciwstawiamy się wszelkim próbom, zmierzającym do podważania jedności państw Układu Warszawskiego. I dlatego też w pełni popieramy inicjatywę odbicia ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy, której celem byłoby przygotowanie układu o zbiorowym bezpieczeństwie w Europie. Pamiętni doświadczeń historycznych jesteśmy żywo zainteresowani w takim układzie.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

produkcjami, to: oczywiście życia kulturalnego i sportowego w gromadzie.

— Jak na tle tego zróżnicowania społecznego przedstawia się poziom życia kulturalnego?

— Pod tym względem w ostatnich latach nie mamy się czym chwalić. Niezbędne jest w naszej gromadzie większe zainteresowanie dla rozwoju lokalnych ośrodków kultury. Mamy tylko dwa kluby — w PGR Chocicza i w PGR Skoraczew. W pozostałych wsiach za mało tymi sprawami interesują się organizacje społeczne działające na wsi. Brak lokalni, nie podejmują się inicjatyw, aby budować w czynnie społecznym klubach i świetlicach, za przykładem wsi Kruczyn.

W PGR Teresa jest lokal, ale klub zamknięto, bo nie ma kierownika. Dyskusje nad zaangażowaniem nowego przeciągają się zbyt długo.

— W jakim stopniu istniejące kluby są atrakcyjne dla młodzieży?

— Obserwuję się radykalną zmianę zainteresowań, zwłaszcza pod wpływem telewizji. Dostrzegamy w związku z tym potrzebę zmiany form pracy. Bywalcy klubowi stają się w coraz większym stopniu odbiorcami, na wzór miejski.

Najlepszą formą pracy oświatowo-kulturalnej jest w naszym środowisku organizacja

wieczorów autorskich, spotkań i ciekawych prelekcji. Wykłady TWP cieszą się dużym zainteresowaniem. Na tematy astronautyczne będzie miał prelegent zawsze pełną salę słuchaczy. Chodzi o to, by mieszkańców wsi nie traktować już dzisiaj jak słuchaczy godnych tylko wykładów o uprawie kukurydzy i wychowie prosiąt. Ich zainteresowania wykraczają również poza sprawy „czysto ziemskie”.

— A sprawy sportu, to drugi problem. Prawda?

— Tak. Idea Ludowych Zespołów Sportowych jest słuszną. Winny one rzeczywiście być kontynuatorami nawyków sportowych, nabytych w szkole. Ale za mało propagujemy osiągnięcia i pokazujemy wzory pracy dobrych zespołów.

Mamy LZS w Boguszynie — tylko jeden w gromadzie, który dobrze pracuje. W tym roku obchodził 20 lat pracy. Zaczynali od zera. A dzisiaj? Otrzymali nagrodę od Wojewódzkiej Rady LZS, na budowę stadionu. Urządzenia, sprzęt kupowali z własnych dochodów, uzyskiwanych z imprez. Tak zdobyty majątek szanuje się. To bardzo dobry przykład dla innych zespołów, które oczekują pomocy z założonymi rękami.

Rozmawiał:

MIECZYSLAW POCHWICKI

PRZYCZYNY CHOROBY WRZODOWEJ

Cywilizacja czy urazy dzieciństwa?

Coraz więcej schorzeń przypisujemy szkodliwym czynnikom współczesnej cywilizacji. Coraz częściej też na liście tych schorzeń pojawia się choroba wrzodowa (żołądka i dwunastnicy) zaliczona do grupy „psychosomatycznych” czyli tych, których powstanie i rozwój wiąże się z psychicznymi przeżyciami pacjenta.

Specjaliści doszukują się przyczyn choroby wrzodowej w ... przeżyciach wczesnego dzieciństwa, nawet tych, których pacjent — dorosły nie jest w stanie sobie w pełni przypomnieć. Przyjmuje się bowiem, że właśnie pierwszy okres życia rodzinnego, najwcześniejsza faza bytowania, pozostawia trwałe ślady w psychice człowieka, a tym samym może wywierać wpływ na stan jego zdrowia fizycznego.

Jest rzeczą znaną, że dzieci pochodzące z tych domów gdzie matka pracując zawodowo, pozostawiając bez opieki przez spora część dnia, z trudnością dostosowują się do szkolnego środowiska. Rozkład pożywia małżeńskiego, właśnie rodziców, wywołują reakcje nerwicowe u dzieci. Z kolei, wychowankowie sierot i domów dziecka często wykazują zaburzenia charakterologiczne, mają kompleksy, zdarzają się im stany lękowe — dzieci te rozwijają się umysłowo wolniej od swoich rówieśników z normalnych rodzin.

Wielu polskich uczonych, m. in. profesorowie K. Dąbrowski B. Suchodolski, zwraca

cali uwagę na to, że osobowość dziecka zależy od atmosfery rodzinnej, że właśnie w tym okresie człowiek wytwarza swój własny styl życia. To też długotrwały stan napięcia, spory i urazy w zwaśnionej rodzinie, albo przeżycia dziecka pozbawionego rodzinnego domu, dziecięce konflikty z otoczeniem — wszystko to bywa najczęściej przyczyną rozwoju choroby wrzodowej w wieku dojrzłym.

Zagadnieniem tym zajęła się krakowska III Klinika Chorób Wewnętrznych AM, dysponująca własnym Oddziałem Psychosomatycznym. Przeprowadzone badania objęły 40 pacjentów — dorosłych (w tym 10 kobiet), u których wykryto chorobę wrzodową dwunastnicy. Zebrano wywiady lekaarskie i psychologiczne, odtwarzając przeżycia wieku dziecięcego i młodzieńczego, oraz późniejsze, poprzedzające chorobę życie tych pacjentów.

I oto co stwierdzili badacze: ponad 50 proc. pacjentów doznało silnego urazu psychicznego przed ukończeniem 6 lat życia. Z tych — 14 wychowywało się w rozbitych rodzinach i ciężko przeżyło rozwozy rodziców, lub też byli przez nich źle traktowani. W trzech wypadkach małe dzieci, osierocone przez rodziców, zostały wzięte przez obcych ludzi „na służbę”, jeden pacjent lata swego dzieciństwa spędził w sanatorium; tylko dwaj wychowywali się w zgodnych rodzinach, ale dla odmiany byli źle traktowani przez jedno z rodziców.

„Ojciec pił, bił nas i matkę...” — „Rodzice nienawidzili się wzajemnie...” — „Ojciec był despotyczny, dręczył nas...” — „Wytłakano mi, że jestem nieślubny...” — „Matka przyjmowała mężczyzn...” — „Mając 15 lat dowiedziałem się, że mam przybranych rodziców...” — „Rodzice rozwiedli się, byłem w internacie...” — oto wypowiedzi pacjentów krakowskiej kliniki.

Pokolenie dzisiejszych czterdziolatków ma ponadto za sobą silne przeżycia okresu

Nowy system sadzenia lasu

W Kanadzie opracowano ostatecznie metodę, pozwalającą na wysadzenie sadzonek drzew nie tylko wczesną wiosną, ale i przez całe lato.

Korzenie 2-letnich sadzonek jodły, wyjętych ze szkółek leśnych, oblepia się mieszaniną mchu i gliny. Mocno, wilgotną mieszaninę ulepią się wokół korzeni sadzonek w bryłkach o średnicy 20 cm i z lekką suszą. Tak zabezpieczone sadzonki mogą być przechowywane przez dłuższy czas. Jeden pracownik jest w stanie przygotować w ten sposób 1500 sadzonek jodły dziennie.

Nietypowy też jest sposób sadzenia drzewek w bryłkach z mchu i gliny. Na danym terenie pracuje najpierw maszyna wykopująca w regularnych odstępach dolki o przekroju 20 cm. Za tą maszyną postępują robotnicy, z których każdy wyposażony jest w rurę długości 1 m i średnicy 20 cm. Robotnik wpuszcza rurę do przygotowanego dolki i wrzuca do niej sadzonkę jodły w bryle z mchu i gliny. Wpada ona do dolki i zostaje w nim ściśle osadzona lekkim przydepnięciem nogi. Wydajność pracy robotnika posługującego się przy sadzeniu tym nieskomplikowanym przyrządem jest o 30 proc. większa, gdyż nie potrzebuje się on schylać.

Stwierdzono, że procent przyjętych sadzonek oblepionych gliną i mchem wynosi 85, zaś z korzonkami pozbawionymi tej osłony — zaledwie 25. (PAP)

wojny, ono też dostarcza licznych pacjentów przychodniom i klinikom leczącym chorobę wrzodową. Z grupy badanej przez krakowskich lekarzy, jedenastu pacjentów doznało tych wojennych przeżyć, nie mając 15 lat. Aż czterech znalazło się wówczas na robotach przymusowych, przeżywszy ponad śmierć matki lub ojca, jeden z nich jako chłopiec znalazł się w partyzancie — inny w owych czasach ukrywał się, radząc sam sobie na różne sposoby.

Pacjenci, którzy podali w wywiadzie, że rodziny ich były zgodne — i którzy nie zapamiętali żadnych urazów z okresu dziecięcego — podali jednak, że albo przebywali w latach szkolnych na stacji, gdzie żywno i traktowano ich źle, albo dojeżdżali z daleka do szkół, pracowali w czasie nauki, ucząc się w szkołach dla młodzieży pracującej itd. W sumie, spośród 40 osób badanych, tylko u czterech nie wykryto żadnych ujemnych przeżyć emocjonalnych w dzieciństwie i wczesnej młodości...

Jak wiążą lekarze owe przeżycia z rozwojem choroby wrzodowej? Oczywiście nie były one przyczyną bezpośrednią, nie od razu też doszło do zachorowania. Ale niekorzystne bodźce emocjonalne w dzieciństwie doprowadziły do ukształtowania się osobowości trudnej do przystosowania się, zbyt wrażliwej. Ludzie ci nie potrafili później współżyć i współpracować z innymi ludźmi, byli nadwrażliwi, łatwo wpadali w konflikty ze swoim środowiskiem. Wszystko to zwiększało ich trudności w życiu codziennym i w pracy zawodowej.

I oto zjawiały się dolegliwości brzusne, początkowo lekceważone, pierwsze symptomy rozwijającej się choroby wrzodowej. Choroby, która zaczyna „awansować” do rzędu uznanych już plag społecznych, jako jedna z częstszych przyczyn niezdolności do pracy, nawet inwalidztwa.

W. O.

Stuchamy z płyt

W cyklu „Musica Antiqua Polonica” znów mamy do odnotowania kolejną dużą płytę. Jej tytuł „Muzyka w dawnym Krakowie”. Zawiera ona utwory Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego (około 1668 — 1734), Wincentego Mąkiewicza (1665 — 1745), Franciszka Liliusa (ok. 1600 — 1657) i J. Staromiejskiego (I poł. XVIII w.). Wykonawcy: Chór PR we Wrocławiu i Orkie-

stra Kameralna pod dyrykcją Edmunda Kajdasza. Muza, XL 0368. Znakomity baryton Ryszard Gruszczyński śpiewa pieśni i arie: W. A. Mozarta, arie Figara z I aktu opery „Wesele Figara”, E. Diaza arie z opery „Benvenuto Cellini”, S. Niewiadomskiego „W księżycową noc”, S. Moniuszki „Złota rybka” i „Kozak”, F. Szopskiego „Hejże nie fijołeczku leśny”, E. Tagliaferriego „Cicho płynie łódź” i „Wieczór nadmorski”. Orkiestra Polskiego Radia dyryguje Stefan Rachon. Muza, XL 0500.

I Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

Dokończenie ze str. 1
(trzeci bieg) J. Rosiński (W-wa-m.) przed T. Haraburdą (Białystok) i P. Kotlewskim (Poznań).

WIOSLARSTWO

Zawodnicy i zawodniczki tej dyscypliny sportu, zakończyli już boje o spartakiadowe medale. Wczoraj odbyły się finały A juniorów i juniorek.

Przedstawicielek Poznania w wczorajszych finałach, zdobyły jeden srebrny i dwa brązowe medale. W czwórkach, osada poznańska płynąc w składzie: H. Poczyńska, B. Kozłowska, B. Klemke, M. Zalachowska, sternik I. Kopyłowska zajęła drugie miejsce, zdobywając srebrny medal i wicemistrzostwo Polski juniorek, gdyż zawody spartakiadowe w wioslarstwie są jednocześnie mistrzostwami Polski juniorek. Złoty medal w tej konkurencji przypadł w udziale osadzie Warszawskiej - m. a. brązowy Wrocławowi - m. W jedynkach juniorek wygrała B. Bogdańska (Warszawa - m.) przed M. Nowak (Warszawa - m.) i B. Kupś (Poznań), natomiast w ósemkach osada Poznania była trzecia za Gdańskiem i Warszawą - m. Ponadto w czwórkach podwójnych wygrała Warszawa - woj. przed Bydgoszczą i Warszawą - m. a w dwójkach podwójnych: Warszawa - m. przed Olsztynem i Gdańskiem - woj.

Równie zaciekłe walki toczyli juniorzy: Czwórki podwójne po pięciu, prowadzonym w szybkim tempie biegu, wygrała osada Szczecińska przed Gdańskiem - woj. i Poznaniem. Złoty medal w dwójkach b/s przypadł w udziale Gdańskowi - woj. przed Warszawą - woj. i Kielcami zaś w jedynkach K. Lewandowskiemu z Gdańska przed W. Puźną z Warszawy - miasto i W. Łazarzkiem ze Szczecińska.

A oto pozostałe wyniki: dwójki - 1. Warszawa - woj., 2. Poznań, 3. Michałak, K. Hejne ster. R. Robakowski, 3. Szczecin, czwórki b/s 1. Gdańsk - woj., 2. Kraków

Medale dla Poznania

- miasto, 3. Wrocław, 6. Poznań, dwójki podwójne: 1. Bydgoszcz, 2. Szczecin, 3. Wrocław, ósemki: 1. Gdańsk, 2. Poznań, 3. Szczecin.

KOSZYKÓWKA

Reprezentantki Poznania po zwycięstwie nad Szczecinem zakwalifikowały się do grupy finałowej. W meczu ze Szczecinem najlepiej strzelały Wałkowiak 18 i Mańczak 9. Po spotkaniach eliminacyjnych w tabeli grupy B - żeńskiej na pierwszym miejscu jest Łódź - 3 zwycięstwa przed Poznaniem - 2 zwycięstwa i Szczecinem jedno zwycięstwo.

Nasli koszykarki pokonały Łódź - miasto i również weszły do finału, zajmując w swojej grupie pierwsze miejsce. Wynik meczu Poznań - Łódź - m. 44:42 (30:24). Najlepiej strzelała Paul - 12 pkt.

PLYWANIE

Dwa złote, dwa srebrne i jeden brązowy medal zdobyli wczoraj pływacy Poznania. Reprezentanci w tej dyscyplinie sportu spisują się doskonale i mają szansę na uplasowanie się w klasyfikacji drużynowej w pierwszej trójce.

A oto wyniki wczorajszych finałów.

Juniorzy: 200 dow. - 1. A. Doboszyński (Gdańsk) 2.27.8, 2. K. Nęczak (Wrocław-m) 2.30.7, 3. J. Muzykowska (Bydgoszcz) 2.31.8; 100 grzb. - 1. E. Kobielska (Poznań) 1.13.3, 2. A. Gancarz (Poznań) 1.15.9, 3. H. Sitko (Katowice) 1.15.9; 200 dow. - 1. M. Powroźnik (Kielce) 2.44.3, 2. K. Antoniak (Wrocław-m) 2.44.5, 3. E. Kobielska (Poznań) 2.46.0; 4x100 dow. - 1. Gdańsk 4.38.2, 2. Warszawa-m. 4.42.3, 3. Szczecin 4.45.4, 6. Poznań 4.53.2.

Juniorzy: 100 dow. - 1. P. Chmielewski (Kraków) 58.1, 2. T. Dereski (Kielce) 58.2, 3. R. Ratajczak (Katowice) 59.3; 400 zmian. - 1. J. Czaplicki (Poznań) 5.23.5, 2. W. Ptak (Łódź) 5.23.6, 3. Z. Budzisz 5.23.9; 200 grzb. - 1. Z. Kowalski (Warszawa) 2.28.0, 2. C. Reiman (Poznań) 2.28.3, 3. A. Wiślicki (Łódź) 2.28.9; 4x100 dow. 1. Warszawa-m. 4.11.5, 2. Wrocław-m. 4.15.9, 3. Opole 4.16.3, 5. Poznań 4.19.1.



Złoty medal dla Poznania zdobyli pływacy w biegu 4x100 m zmian. Na zdjęciu zwycięzca sztafety: (od lewej) C. Reiman, J. Czaplicki, A. Boetcher i C. Śmiglak.

Fot. - K. Przychodzki

Szachy

Mistrzostwa świata kobiet w Lublinie

W niedzielę, 7 września rozpoczynają się w Lublinie IV Drużynowe Mistrzostwa Świata Kobiet zwane popularnie żeńską olimpiadą szachową. Będzie to największa impreza szachowa, jaką dotychczas zorganizowano w Polsce Ludowej.

Poczyniono już ostatnie przygotowania do zbliżającej się olimpiady szachowej.

W żeńskiej olimpiadzie szachowej weźmie udział 15 państw: Anglia, Austria, Belgia, Bułgaria, Czechosłowacja, Dania, Holandia, Irlandia, Jugosławia, NRD, NRF, Polska (Radzikowska, Litmanowicz, Jurczyńska), Rumunia, Węgry, Związek Radziecki.

Faworytkami olimpiady są szachistki Kraju Rad, które zdobywały złote medale na poprzednich igrzyskach - w Emmen (Holandia) 1957, w Splicie (Jugosławia) 1963 i w Oberhausen (NRF) 1966 r.

Najpoważniejszymi konkurentkami do czołowych miejsc w olimpiadzie są Rumunki oraz zawodniczki Jugosławii, NRD i Węgry.

Polki, które zajęły jedenaste miejsce na ostatniej olimpiadzie, mają dużą szansę na poprawienie swej lokaty. (nt)

Sukcesy

poznajskich tenisistów

W grze pojedynczej chłopów w tenisie we Wrocławiu Wojciech Fibak z Poznania pokonał Rogulskiego z Warszawy 8:6, 6:2 i spotkał się w finale z Niedźwieckim z Gdańska. Również w grze podwójnej wśród dziewcząt poznajka Jolanta Rozala pokonała Kozłowską z Bydgoszczy 9:7, 6:3.

W grze podwójnej dziewcząt poznajanki Rozala i Mogilnicka zostały zakwalifikowane do finału. W półfinałowej grupie mieszanej znajdują się Fibak i Rozala natomiast w grze podwójnej chłopów Fibak i Plewiński uczestniczyć będą w dodatkowym spotkaniu o brązowy medal. (b)

Co, gdzie, kiedy na Spartakiadzie

Kajakarstwo - godz. 16.30 uroczyste otwarcie spartakiady w kajakarstwie. Wioska nad Jeziorem Maltańskim.

Koszykówka - przerwa w rozgrywkach.

Podnoszenie ciężarów - godz. 10 i 16 boje wagi średniej. Pawlony targowe nad Jeziorem Maltańskim od strony ul. Podwale.

Zeglarstwo - godz. 10 wyścigi w klasie Cadet, Hornet, OK Dinghy i Finn. Przystań Jacht Klubu Wielkopolski w Klekru.

Pływanie - godz. 10 eliminacje chłopów: 1500 dow., 100 klas., 200 mot.; dziewczęta 800 dow., 100 mot., 200 grzb.; godz. 16.30 - finały w/w konkurencji; godz. 17 uroczyste zakończenie spartakiadowych zawodów pływackich.

Nauka

Kursy pisanie na maszynie i biurowości organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów. Poznań, ul. Chelmońskiego 7. 62432

Pomoc domowa gotująca chętnie z prowincji zatrudni zaraz lekarka. ul. Sowińskiego 19 m. 3. 8009g

Potrzebna rencistka do 1.5 rocznego dziecka. Zbażewska 24. 7895g

Murarzy na tynki przyjmie. Zgłoszenia - Pałac 112 m. 2, codziennie od godz. 18-19. 8415g

Przyjmie pomoc domową dochodząca do 3 osób. Buchholz, Osiedle Pileckiego 82 m. 21. tel. 709-67. 8337g

Praca
Krawcowa potrzebna zaraz. Tel. 441-63. 8193g

Pomoc domowa młodsz. dochodząca potrzebna. Dobra pensja. Rutkowski 17 m. 5. 8163g

Sprzedaj

Sprzedam Lambrette LD 150 Winograd, Zagonowa 41. 7641g

Polecam rafię na bere-ty, forebki, kosmetyczki itp., w dowolnych kolorach. Janina Wolska, Gozowa 10p., ul. Mieszkaj I nr 11. 6632g

Beczki dębowe - rynnny dachowe, szałki parkanowe. Karnisz szynowe. Polecam: Dzierżyńskiego 288. 7286g

Sprzedam telewizor 17 cali (Alesz), pianino, płyta metalowa i meble kuchenne. Dzierżyńskiego 61 m. 10. 6632g

Motocykl WFM, stan dobry, sprzedam. Gwardia Ludowej 19 m. 31. 6663g

Sprzedam korzystnie Ursus C 45 z plugiem i platformą. Kośmider, Zemska, poczta Granowo, powiat Nowy Tomyśl. 6667g

Okazyjnie sprzedam pianino. Winlarz, Arciszewskiego 13 m. 3. 6669g

Sprzedam motocykl WSK, Poznań, Kancelarska 23. 6670g



W wyniku dodatkowego losowania, które odbyło się w dniu 3 września 1969 r. o godz. 17 - rozlosowano NAGRODĘ RZECZOWĄ na kupony V-zakładowe.

samochód osobowy

marki „Fiat 125 P” na numer banderoli 450791 w kolekturze Nr. 160 w Czarniejewie pow. Gniezno. K6679

DYREKCJA

ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

Im. F. Dzierżyńskiego w Poznaniu

ul. Raszyńska 48

nadal przyjmuje uczniów

do I klasy w specjalnościach budowlanych i drzewnych. K6674

loKale

Zamienie kawalerki w Gdańsku na kawalerkę lub pokój z kuchnią w Poznaniu. Zgłoszenia: Da browskiego 72 m. 5. 6514g

Oddam w dzierżawę pokój z kuchnią Poznań-Swierczewo na okres 2 lat. Platne z góry. Adres wskaze Prasa. Grunwaldzka 19, dla 8038g

Mieszkanie własnościowe lub pół domu jednorodzinnego może być do remontu lub wykończenia. Kupie. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 8141g

Zamienie 1 pokój z kuchnią centrum na kawalerkę. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 7110g.

Dwie uczennice poszukują pokoju z łazienką we Wrześni od 1 września. Adres: Bożena Krysińska. Września, ul. Dzieci Wrzesińskich 6 u P. Grygel. K6338

Młode małżeństwo z dzieckiem (członkowie spółdzielni) poszukują pokoju z osobnym wejściem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6661g.

ZŁOTO SREBRO

najkorzystniej

sprzedasz

po podwyższeniu cenach w sklepach

PHD „Jubiler”

Wartość ocenia rzeczoznawca wg. cenników państwowych. K6568

Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, c. o., słoneczne, wysoki parter kwaterekowe, nowe budownictwo, przy tramwaju, w Gorzowie Wlkp. - zamienie na podobne w Poznaniu (może być stare budownictwo). Adres: Stanisław Szerment, Gorzów Wlkp., ul. Słoneczna 52 m. 2. 6536g

Młody magister poszukuje jednosobowego pokoju. Nałchietnie na Łazarzu. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 7750g

OKAZJA — OKRESOWA OBNIŻKA CEN

TYLKO DO DNIA 13 WRZEŚNIA KUPUJEMY TANIEJ NIEKTÓRE ARTYKUŁY ODZIEŻOWE I TEKSTYLNE

OBNIŻKA CEN DO 35 PROC.

- prochowce ze wszystkich grup surowcowych z wyjątkiem elano - bawełnianych;
- suknie i komplety plażowe z tkanin bawełnianych - damskie i dziewczęce;
- niektóre trykotaże z anilany;
- kostiumy kąpielowe elastilowe;
- jednoczęściowe i dwuczęściowe bez wkładek plastikowych, jednoczęściowe z wkładkami plastikowymi - fialdkie;
- firanki raszlowe w kolorze „ecri” (naturalnym).

OBNIŻKA CEN DO 30 PROC.

- podkolanówki bawełniane oraz bawełniane wzmocnione stilonem i platerowane;
- niektóre tkaniny sukienkowe drukowane maszynowo z wyjątkiem druku filmowego.

OBNIŻKA CEN DO 25 PROC.

- popeliny koszulowe barwione z wyjątkiem koloru białego.

OBNIŻKA CEN DO 20 PROC.

- skarpety damskie i dziecięce z wyjątkiem wełnianych.
- Okazyjną sprzedaż prowadzi wytypowane sklepy MHD, PSS, WSS, WZGS „Samopomoc Chłopska” oraz PDT - na terenie miasta Poznania i województwa. POMYSŁNYCH ZAKUPÓW - ZYCZY Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno - Odzieżowe w Poznaniu. K5733

OSRODEK USŁUG PEDAGOGICZNYCH

Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu, plac Wolności nr 5 - telefon 590-54

współpracujący

z Okręgowym Ośrodkiem Metodycznym KOSP i Wojewódzką Komisją Związków Zawodowych

PROWADZI

kursy języków obcych

- angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego w przedszkolach, szkołach podstawowych, średnich i w zakł. pracy;
- kursy rytmiki w przedszkolach i szkołach podstawowych;
- kursy wyrównywania wiedzy w zakresie matematyki w szkołach podstawowych i średnich; - oraz
- kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie z zakresu języka rosyjskiego, matematyki, fizyki, chemii, geografii i biologii.

Ośrodek UP-ZNP dysponuje kadra doświadczonych nauczycieli specjalistów, stosujących nowoczesne metody nauczania.

Zapisy dzieci i młodzieży na kursy języków obcych, rytmiki, wyrównywania wiedzy i matematyki - przyjmują Ośrodki ZNP przy przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich w Poznaniu i województwie.

Zgłoszenia na kursy języków obcych dla dorosłych oraz kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie - przyjmuje od 1. IX. 1969 r. codziennie w godz. od 10-15 sekretariat VIII Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Poznaniu, ul. Głogowska 92, telefon 633-86.

Dojazd tramwajami nr 4, 5, 10, 11, 12, 14. Zgłoszenia zakładów pracy na kursy języków obcych przyjmuje sekretariat Ośrodka w Poznaniu plac Wolności nr 5, telefon 590-54, od godz. 8-15 (w soboty od 8-12). K6400



PONAD PÓŁ MILIONA złotych lub SAMOCHÓD marki „Fiat 125 P” - TO TWOJA SZANSA W „KOZIOŁKACH” K6656

Nieruchomości

Sprzedam pilnie gospodarstwo 9 ha z obszernym zabudowaniem. Właściciel: Wałbrzych 5, ul. Niepodległości 42, Hajduga, nr tel. 46-58, 6551g

Zamienie rozpoczętą budowę w Poznaniu na mieszkanie wyłączone w Poznaniu lub okolicy. Adres wskaze „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6585g.

Sprzedam domek jednorodzinny - Mosina, lub za mienie na pokój, kuchnię, własnościowe. Poznań, ul. Świerczewskiego 132d 11, tel. 401-46. 6608g

Sprzedam gospodarstwo rolne 17 ha żywym i martwym inwentarzem, zelektryfikowane. Warunki na miejscu. Oferty Prasa, Grunwaldzka 19 dla 523p.

Sprzedam pół bliźniaka, ogrodem. Warunek zamiana - małe mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6927g.

Kupię działkę budowlaną lub ogrodniczą - Grunwald, Jeżyce, lub przy dobrej komunikacji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6546g.

Sprzedam działkę 3.560 m² - Mosina, Słoneczna. Maria Jankowiak, Zabno pow. Srem. 6588g

Sprzedam pół bliźniaka komfort. 5 pokoi, 2 łazienki, 2 garaże, ogród, atrakcyjne miejsce, przy tramwaju. Pośrednictwo wyklucone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6532g.

Zguby

Zgubiono legitymację szkolną nr 271/65 wydaną przez Dyrektora Liceum Medycznego Pielęgniarskiego w Rawiczu nazwisko Grażyna Grunwald, Kobylin Stary 6 poczta Kobylin pow. Krotoszyn. 563p

Matrymonialne

Fragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz „Venus” Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K6123

CZESŁAW SZAJDA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie
W głębokim smutku pogrążone
ŻONA, CÓRKA I RODZINA
Poznań, Kwiatowa 11 m. 16a. 8418g

JOZEFA ALEJSKA

zmarła w Bogu, dnia 3 września 1969 r., przeżywszy lat 78, nasza najdroższa, ukochana matka, teściowa i babunia.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 września br. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W głębokim smutku
CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I WNUKI
Poznań, S. Engla 30. 8407g

ZOFIA MOSZYSZYŃSKA

dr phil. Uniw. Jagiell.
zasłużona nauczycielka i wychowawczyni młodzieży, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się dnia 6 września o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

RODZINA

Dnia 3 września zmarł nagle nasz pracownik, Kierownik Zakładu Usługowego

CZESŁAW LUBIK

W zmarłym Spółdzielnia straciła oddanego pracownika, serdecznego koleżanę i przyjaciela.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Rodzinie Zmarłego
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
składają
Zarząd Rada Zakładowa i współpracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Tarnowie Podgórnym. K6681

JOANNA WITKOWSKA

z domu Smolarkiewicz
Pogrzeb odbędzie się dnia 6 września 1969 r. o godz. 8.35 na cmentarzu na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
MAŻ I RODZINA
Poznań, ul. Łąkowa 16 m. 5.

MARIAN ORLIK

były długoletni pracownik naszego Zakładu
WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego
składają
RADA ZAKŁADOWA
ORGANIZACJA PARTYZNA I KIEROWNICTWO Zakładu Graficznego Politechniki Poznańskiej.
Pogrzeb odbędzie się dnia 6 września o godz. 15 na cmentarzu w Naramowie. K6702



Redaguje Kolegium: Marian Fiejslerowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kacmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 tacy wszystkie listy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30-17 redaktor naczelnego 657-76 zastępca red. naczelnego 657-18 sekretarz redakcji 648-88 listy łączności z czytelnikami - informacje dla czytelników 657-18 dział miejski 659-39 redakcja nocna 430-73 i 453-31 - Wydawa w Poznaniu Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”: Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-88 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wpłaty na prenumeratę kwartalna, półroczna i roczna przyjmują placówki Poczty i Rachy. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-5

